

Aleksandra Kuczyńska-Zonik

## Estonia: granice wolnych mediów

**W opublikowanym na początku maja br. rankingu World Press Freedom Index 2022 Estonia znalazła się na wysokim 4. miejscu. Od lat media w tym państwie cieszą się niezależnością polityczną i zaufaniem opinii publicznej, co wynika z przekonania, że wolność słowa jest podstawą demokracji. Szeroką dyskusję na temat granicy wolności mediów wzbudziła jednak decyzja sądu o karze grzywny dla autorów artykułu oraz redakcji za ujawnienie informacji na temat postępowania procesowego.**

**Sytuacja na rynku medialnym.** Estoński rynek medialny ma charakter oligopolistyczny, gdyż dominują na nim trzy podmioty: publiczny nadawca Estonian Public Broadcasting (ERR) oraz prywatne Postimees Grupp i Ekspress Grupp, będące własnością podmiotów estońskich. Dużą grupę odbiorców stanowią również obywatele rosyjskojęzyczni, którzy preferują media nadające bezpośrednio rosyjską treść w Estonii lub których zawartość wzorowana jest na treści mediów rosyjskich. Za ich transmisję do tej pory odpowiadała łotewska spółka Baltijas Mediju Alianse, jednak po inwazji rosyjskiej na Ukrainę wiele programów zostało zawieszonych, a estoński nadawca publiczny zobowiązał się rozszerzyć swoją ofertę w języku rosyjskim i ukraińskim ([„Komentarze IeŚ”, nr 551](#)).

Jednocześnie rynek medialny jest liberalny i otwarty. Unika się nadmiernej regulacji, co wynika z przekonania, że działalność mediów i podmiotów na rynku medialnym związana jest z normami i wartościami jako częściami narodowego dziedzictwa kulturowego. Mimo to dostępne instrumenty prawne gwarantują przejrzystość własności mediów, autonomię redakcji, udział mediów w ramach demokratycznego procesu wyborczego oraz dostęp mniejszości do mediów – dlatego Estonia jest wysoko notowana w raportach dotyczących wolności mediów.

**Estonia na straży wolności mediów.** W rankingu World Press Freedom Index z 2021 r. Estonia zajęła 15. miejsce – najwyższe spośród państw Europy Środkowej i Wschodniej. Zaledwie w ciągu jednego roku poprawiła swój wynik o 11 pozycji, osiągając w 2022 r. 4. miejsce. Tegoroczna edycja raportu przygotowanego przez organizację pozarządową Reporterzy bez Granic (Reporters Without Borders) została opublikowana w pierwszych dniach maja br. Na szczycie rankingu, obejmującego 180 państw, znalazła się Norwegia, a za nią Dania i Szwecja. Litwa i Łotwa zajęły odpowiednio 9. i 22. miejsce, a Polska – 66. miejsce. Komentując wysoką pozycję Estonii, minister spraw zagranicznych Eva-Maria Liimets zaznaczyła, że Estonia odgrywa wiodącą rolę w obronie wolności mediów na świecie, a także aktywnie przeciwdziała wojnie informacyjnej Rosji przeciwko Ukrainie. To właśnie w Tallinie w lutym br. odbyła się trzecia Globalna Konferencja na rzecz Wolności Mediów, w której uczestniczyli dyplomaci z ponad 50 państw, a także dziennikarze, przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego i sektora prywatnego oraz naukowcy i eksperci.

Zaletą estońskich mediów jest także neutralność wobec środowiska politycznego, wskutek czego istnieje przekonanie, że dziennikarze – bez obaw przed naciskami i szykanami – mogą ujawniać informacje i przyczyniać się przez to do zwiększania przejrzystości działalności polityków. Mimo że w Estonii nie istnieją żadne wyraźne kulturowe ani społeczne ograniczenia uniemożliwiające dziennikarzom wykonywanie ich pracy, to podczas pandemii COVID-19 niektóre media zostały oskarżone o związek z władzami i firmami farmaceutycznymi, a część dziennikarzy padła ofiarą ataków, w których zarzucano im zależność i brak obiektywizmu.

**Wolne media kontra interes państwa.** Wolność mediów w Estonii jest gwarantowana przez Konstytucję, może być jednak ograniczana przepisami dotyczącymi ujawniania danych prywatnych oraz informacji istotnych dla państwa. Te ostatnie stały się ostatnio powodem ożywionej dyskusji na temat ograniczania dostępu mediów do informacji publicznych.

W kwietniu br. sąd w prowincji Harju ukarał grzywną dwóch dziennikarzy serwisu informacyjnego Eesti Ekspress, Suleva Vedlera i Tarmo Vahtera, w związku z ich artykułem na temat zamieszania członków zarządu Swedbanku w pranie brudnych pieniędzy (szerzej: „[Komentarze IEŚ](#)”, nr 325). Zgodnie z art. 214 Kodeksu karnego, informacje zgromadzone podczas postępowania przygotowawczego mogą być bowiem ujawniane tylko za zgodą prokuratury. W tym samym artykule stwierdzono również, że w przypadku naruszenia zakazu sąd może, na wniosek prokuratury, ukarać grzywną uczestnika postępowania lub inną osobę. Według prokuratury ujawnienie informacji może nastąpić jedynie w przypadku, gdy interes publiczny nie jest naruszony, a procedura upubliczniania informacji jest zgodna z określonymi regułami. W omawianym przypadku artykuł przygotowany przez Vedlera i Vahtera zawierał szczegółowe informacje na temat procedowanej sprawy, które opublikowano bez zgody prokuratury, a dodatkowo przedstawiono je w sposób wprowadzający czytelnika w błąd. Wcześniej prokuratura informowała dziennikarzy Eesti Ekspress, że takie działania powinny odbywać się w trybie przewidzianym w ustawie. Argumentując swoją decyzję, sąd zgodził się z opinią prokuratury, że ujawnienie informacji na temat toczącego się postępowania nie leżało w interesie publicznym (zagrozało pewności postępowania). Podczas gdy prokuratura żądała najwyższych możliwych kar dla dziennikarzy i gazety – po 3200 euro, sąd zgodził się na jedną trzecią tej kwoty i zasądził po 1000 euro zarówno dla dziennikarzy, jak i dla Eesti Ekspress.

Nie była to pierwsza próba nacisków na dziennikarzy – w 2020 r. rzecznik prokuratury Kaarel Kallas wysłał do redakcji Eesti Ekspress pismo zawierające sprzeciw wobec publikacji materiałów odnoszących się do sprawy prania brudnych pieniędzy w Danske Bank. W lutym 2022 r. Eesti Ekspress po raz kolejny dostał ostrzeżenie od prokuratury, kiedy opublikowano artykuł w sprawie korupcyjnych podejrzeń wobec byłego ministra spraw wewnętrznych Aina Seppika.

**Wolność mediów podstawą demokracji.** Casus Eesti Ekspress wywołał ożywioną dyskusję na temat granicy wolności słowa. Podczas gdy prokuratura wyjaśniała, że ograniczając dostęp dziennikarzy do informacji na temat postępowania procesowego, działała zgodnie z prawem, przedstawiciele mediów i świata polityki podkreślali, że wolność mediów jest fundamentalną zasadą społeczeństwa obywatelskiego w Estonii. Zarówno premier Kaja Kallas, reprezentująca Partię Reform, jak i prezydent Alar Karis byli zdania, że prasa musi mieć możliwość swobodnego działania. Podkreślali również niezależność sądów i zaufanie do systemu sądownictwa w Estonii. Jüri Ratas, przewodniczący koalicyjnej Partii Centrum, zwrócił uwagę na kontrolną rolę mediów w dostarczaniu informacji na tematy będące przedmiotem zainteresowania publicznego. Podobnie wypowiadali się także przedstawiciele partii opozycyjnych. Lauri Läänemets, lider Partii Socjaldemokratycznej, wyraził obawy, że w przyszłości mogą pojawić się przypadki autocenzury w mediach, co będzie zagrożeniem dla wolności słowa. Z kolei Martin Helme, przewodniczący Estońskiej Konserwatywnej Partii Ludowej (EKRE), powiedział, że prokuratura nie powinna mieć możliwości decydowania o treściach medialnych, i postulował zmianę prawa w kierunku ograniczenia jej uprawnień w tej materii. Podkreślano też, że decyzja zasądzająca grzywnę dla dziennikarzy to niebezpieczny precedens ingerowania w wolność prasy i zagrożenie dla demokracji w państwie.

## Wnioski

1. Rynek medialny w Estonii jest otwarty i liberalny, co wynika z przyjętych norm i wartości oraz niewielkiego stopnia uregulowania sfery medialnej. Konstytucja Estonii zapewnia każdemu obywatelowi prawo do swobodnego rozpowszechniania własnych idei, opinii i przekonań, a także do otrzymywania obiektywnych informacji. W konsekwencji Estonia od lat zajmuje wysokie miejsca w rankingach wolności mediów.

2. Casus Eesti Ekspress sprowokował dyskusję o granicy wolności słowa w Estonii. Podczas gdy prokuratura wskazywała, że w tej konkretnej sprawie prawo zostało naruszone, wszystkie partie polityczne były zgodne, że wolne media są gwarantem demokracji w Estonii. Sprawa jest w toku, gdyż redakcja gazety zwróciła się do sądu o umorzenie kary. Jeśli to nie nastąpi, może wzrosnąć obawa, że w przyszłości dziennikarze śledczy będą musieli za każdym razem prosić prokuraturę o pozwolenie na ujawnienie informacji. Społeczeństwo w Estonii przywiązuje dużą wagę do roli mediów i transparentności sceny politycznej, dlatego być może sama sprawa przyczyni się do tego, że zostaną wypracowane powszechnie akceptowalne normy postępowania zarówno w odniesieniu do dziennikarzy pozyskujących i upubliczniających informacje, jak i w ich relacjach z instytucjami publicznymi.